Magiczny Kraków

NH Kwadrat

2019-04-29

Nowohucka tęsknota za miejscami fantomowymi.

Ryszard Kozik

Nowa Huta tęskni za miejscami fantomowymi, czyli takimi, co to były, a już ich nie ma. W „Alternatywnym przewodniku po Nowej Hucie”, wydanym przez Ośrodek Kultury im. C.K. Norwida, poświęcono im osobną trasę spacerową. Do takich miejsc można wzdychać, można też do woli je idealizować i nie wiąże się to z żadnymi bieżącymi zobowiązaniami.

Na przykład „Empik” – nie ten obecny, ale jego poprzednik: Klub Międzynarodowej Prasy i Książki. W rozmowach z mieszkańcami i dyskusjach internetowych poświęconych temu, czego w dzielnicy brakuje, on pojawia się najczęściej. – Oj, chodziłem tam często. Przy placu Centralnym był, od strony Centrum D. Gazety można było i książki przejrzeć, kawę wypić, wystawę obejrzeć, języka się poduczyć – wspominają nowohucianie.

I narzekają, że teraz to już tak fajnie w Hucie nie jest. Tymczasem 200 m od dawnego Empiku stoi Nowohuckie Centrum Kultury, które ofertą – także tą nieodpłatną – przebija go wielokrotnie.

Kilka lat temu do listy miejsc fantomowych dołączyła księgarnia Skarbnica z pl. Centralnego. – To skandal, że tak ważne i zasłużone dla dzielnicy miejsce zniknęło. Że je zniszczono, zaszczuto wysokimi czynszami – to delikatniejsze z argumentów obrońców tego miejsca. Na pytanie, kiedy kupili tam ostatnio książkę, większość odpowiadała wymijająco albo przyznawała, że korzysta z księgarni internetowych.

To niby jak Skarbnica miała się utrzymać? Właścicielkę, choć była miła (pamiętam, jak krążyła pomiędzy stoiskami na Targach Książki w Krakowie i wręczała wydawcom czerwone róże), przerosły zmiany na rynku książki. Wykorzystała więc okazję, żeby wykupić od miasta lokal, odsprzedać go i spłacić długi. A czynsz miała preferencyjny.

Piszę o tym w bardzo konkretnym kontekście. W „Świecie dziecka” (kolejne miejsce fantomowe) na os. Zgody 7 otwarto w październiku Punkt Informacji Miejskiej połączony z księgarnią i – od kwietnia – także z kawiarnią. Księgarnio-kawiarnię prowadzi Jacek Dargiewicz, który ponad 10 lat temu stworzył nowohucki klub Kombinator, działający przy Łaźni Nowej.

Jestem przekonany, że Jacek i jego żona Agnieszka stworzą fajne, tętniące życiem miejsce (a takich w najstarszej części Huty wciąż brakuje). I mam nadzieję, że nowohucianie będą tam tłumnie przychodzili – żeby porozmawiać o swoich pasjach, wziąć udział w ciekawym projekcie (np. poświęconym nowohuckim bramom, który wpisano do programu obchodów 70-lecia Nowej Huty), ale też kupić książkę, wypić kawę, zjeść ciastko.

Bo lepiej w wyjątkowym miejscu bywać, niż tęsknić za tym, które wyjątkowe było.

Magiczny Kraków

Ryszard Kozik *– z urodzenia, zamieszkania i miejsca pracy nowohucianin, były dziennikarz „Gazety Wyborczej”, pracownik Muzeum Nowej Huty.*